**WSTĘP**

Hawajskie legendy są równie różnorodne jak te, które można usłyszeć w dowolnym kraju na świecie. Jednocześnie w swojej formie i treści prezentują się zupełnie odmiennie od baśni wzbudzających zachwyt i zainteresowanie dzieci angielskich czy niemieckich. Mitologia Hawajczyków podlega tym samym prawom, na których opierają się wszystkie mity. Mieszkańcy wysp stworzyli piękne opowieści inspirowane naturą. Obserwowali różne zjawiska i snuli historie, wyjaśniające powstawanie niezwykłych zjawisk, które przyciągały ich uwagę.

Za przykład niech posłuży historia Tęczowej Pani z doliny Manoa, położonej za Honolulu. Jest to opowieść o księżniczce, której nieustanne umieranie i odradzanie się miały symbolizować niezwykłe tęcze powstające na zboczach gór w wyższej części doliny. Pojawiają się one pośród mgieł, a potem znikają, gdy chmury opadają na rozciągającą się u wyjścia z doliny równinę.

Innym przykładem są hawajskie ryby, które barwnością mogą konkurować z motylami Ameryki Południowej. Ludzie zastanawiali się, w jaki sposób zostały tak pięknie ubarwione. Stworzyli więc legendę o bitwie pomiędzy dwoma wodzami. Walczyli oni na zboczach gór, aż w końcu jeden z nich pokonał drugiego, a zwyciężony musiał na zawsze zamieszkać w głębinach oceanu. Tam odkrył niezwykłe i przyjemne zajęcie – zaczął przywoływać do swojego podwodnego królestwa rozmaite gatunki ryb i malować je na różne kolory, kierując się jedynie własną fantazją. Tak oto powstał inspirowany naturą mit przyrodniczy, ukształtowany przez miłość do piękna – jedną z najważniejszych emocji w sercach dawnych Hawajczyków.

Maui, cudotwórczy bohater, podobny do greckiego Herkulesa, usłyszał śpiew ptaków i dostrzegł ich piękne kształty, gdy przelatywały z drzewa na drzewo, mieszając barwne pióra z liśćmi pachnących kwiatów. Nikt inny spośród tych, którzy żyli w tamtych czasach, nie był w stanie zobaczyć tego, co Maui. Ludzie słyszeli tajemniczą muzykę, ale ptaki pozostawały dla nich niewidzialne. Snuli więc wiele domysłów o tych niezwykłych istotach, które można było usłyszeć, lecz nie zobaczyć. Maui zlitował się nad przyjaciółmi i sprawił, że ptaki stały się widzialne także dla nich. Od tego czasu ludzie mogą zarówno słuchać ptasich treli, jak i podziwiać piękno tych stworzeń wśród leśnych koron.

Takie mity przyrodnicze zasługują na zachowanie na równi z baśniami europejskimi. Czystość myśli, bogactwo wyobraźni oraz delikatność kolorów sprawiają, że mitologia hawajska zajmuje w literaturze poczesne miejsce wśród opowieści, w których przyroda ożywa za sprawą ludzkiej fantazji.

Wart wspomnienia jest też inny aspekt hawajskiego folkloru. Miłośnicy opowieści o *Jacku pogromcy olbrzymów* i innych bohaterów zaludniających mgliste baśniowe krainy różnych narodów z pewnością chętnie poznaliby niesamowite cudowne opowieści o Mauim – sprytnym hawajskim półbogu, który łowił ryby magicznym haczykiem, wyciągając z głębin oceanu całe archipelagi. Historia ta opowiadana jest bardzo rzeczowo, jakby była zwykłą wyprawą na ryby, tylko trochę odbiegającą od codzienności. Maui zamieszkiwał krainę, w której górach nieustannie płonęły wulkaniczne ognie. Mimo to, kiedy zimny nocny wiatr gasił ogień chroniony starannie przez cały dzień, chodzenie trzydzieści lub czterdzieści mil celem znalezienia rozżarzonego węgielka było nieco niewygodne. Gdy więc Maui zauważył, że pewne mądre ptaki opanowały sztukę rozpalania ognia, schwytał ich przywódcę i zmusił go do wyjawienia sekretu – jak pocierać kawałki drewna, by pojawił się ogień.

Maui stworzył również sidła, schwytał słońce i zmusił je do regularnej i powolnej wędrówki po nieboskłonie. Dzięki temu dzień został dostosowany do potrzeb ludzkości. Bohater podniósł także niebo, które przez długi czas spoczywało tak nisko, że wszystkie rośliny miały płaskie liście.

W jednej z rzek znajdował się skalny występ, więc Maui wyrwał jedno z drzew i położył je na nim, tworząc w ten sposób most, po którym ludzie mogli swobodnie przejść, nie blokując przy tym nurtu rzeki. Wynalazł też wiele przydatnych przedmiotów ułatwiających życie, a jednocześnie często sprawiał swoim przyjaciołom kłopoty, płatając im różne figle.

Lasy zamieszkiwały wróżki i skrzaty, które wychodziły nocą budować świątynie, masywne mury, tworzyć kanu lub ostrzegać szeptem przed niebezpieczeństwem. Ptaki i ryby były mądrymi i oddanymi opiekunami domostw, które uznały je za swoje opiekuńcze bóstwa. Pięknie śpiewające i jaskrawo upierzone ptaki zawsze wiernie towarzyszyły wodzom i potrafiły rozmawiać z tymi, nad którymi czuwały. Rekiny zaś i inne wielkie morskie stworzenia były niezawodnymi posłańcami składających im ofiary. Często przenosiły swoich wyznawców z wyspy na wyspę i chroniły ich przed licznymi niebezpieczeństwami.

W hawajskim folklorze często pojawia się także to, co mroczne i przerażające. Trujące drzewo stało się z czasem jednym z najstraszliwszych bóstw całego archipelagu. W dawnych opowieściach można usłyszeć m.in. o psie-kanibalu, duchach-ludojadach, a nawet wodzu-kanibalu.

Wierzono – i wierzy się do dziś – w moc modlitwy, która przy wsparciu duchów zmarłych może doprowadzić do śmierci człowieka.

Niemal każda dolina na wyspie ma swoją własną, unikalną i fascynującą legendę. Często opowiada ona o wydarzeniach historycznych, które z biegiem czasu zostały ubarwione i urosły do wręcz nadprzyrodzonych rozmiarów. Są w nich chociażby ukryte jaskinie, do których można się dostać jedynie nurkując wśród potężnych fal lub w głębokich wodach śródlądowych jezior. To właśnie one stanowią fundament opowieści o miłości i przygodach.

W mitologii hawajskiej pojawiają się liczne postaci, które odbywają podróż po wszystkich wyspach archipelagu. Opowieści o Mauim nie ograniczają się wyłącznie do największej wyspy – Hawai’i – i sąsiedniej, noszącej jego imię. Opowiadane są w różnych wersjach na wszystkich wyspach. Podobnie jest z Pele, boginią ognia, która zamieszkuje najgorętsze rejony najbardziej aktywnych wulkanów – jej kult obecny jest na całym archipelagu. Tak samo jest z Kamapuaą, czasami będącym jej mężem, lecz częściej przedstawianym jako jej wróg. Konflikty między nimi zazwyczaj symbolizują erupcje wulkanów powstrzymywane przez burze lub oceaniczne fale. Nie można zakładać, że starożytni Hawajczycy czcili ogień i wodę jako bóstwa, a jednak wiekuista walka między mężczyzną a kobietą przypomina odwieczne starcie tych dwóch przeciwstawnych żywiołów.

Po przekroczeniu granic baśniowych krain odkrywamy bogaty zbiór podań ludowych o podłożu historycznym. W owych legendach wodzowie i bogowie przeplatają się ze sobą, niczym w sadze o Nibelungach. Bohaterowie tych mitów wyruszają w podróże na odległe wyspy Pacyfiku, których nazwy często pojawiają się w pieśniach i opowieściach o ich wędrówkach. Pewien samoański wódz założył królewską dynastię na największej z hawajskich wysp, a inny, pochodzący z Hawajów, został władcą na Tahiti.

Żeglarze Pacyfiku przytaczają historie o swoich wyprawach morskich, dorównujące sagom o wyprawach Wikingów.

Legendy hawajskich wysp są wartościowe same w sobie – pozwalają zrozumieć, jak dawni mieszkańcy archipelagu postrzegali zjawiska przyrodnicze i ujawniają ich wczesną historię w mitologicznej oprawie. Są także unikatowe w kontekście porównań z legendami innych wysp Pacyfiku, a ich zestawienie z folklorem innych narodów czyni je jeszcze bardziej fascynującymi.